



Jarosław Dominiak prezes Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych

Wokół
giełdy

www.forsal.pl

Czy plany reformy podatku Belki zwiększą wiedzę finansową Polaków

To ważne, że państwo chce zrezygnować ze swej daniny i przekazać ją obywatelom, by sami zdecydowali o wysokości swych oszczędności za kilkadziesiąt lat.

Na rynku pojawiły się informacje o nowym pomysle Platformy Obywatelskiej, dotyczącym reformy tzw. podatku Belki. Pierwsze oceny tego projektu były na tyle pozytywne, że nie zabrakło głosów twierdzących, jakoby wprowadzenie takich zmian było równoznaczne ze zniesieniem podatku od zysków kapitałowych. Jednak taka interpretacja według mnie jest nieuzasadniona, gdyż projekt mówi jedynie o zmianie przeznaczenia środków pozyskanych przez państwo z tytułu owego podatku. Zmianę tę faktycznie należy uznać za korzystną dla każdego podatnika, który osiąga zyski z kapitału.

Dziś wynik osiągany z inwestycji kapitałowych jest pomniejszany o 19 proc., które trafia do budżetu i służy finansowaniu ogólnych wydatków państwa. Nowa koncepcja przewiduje, że wysokość należnego podatku w całości

zasili indywidualne konto emerytalne tego podatnika, od którego taki podatek będzie pochodził. Porównywanie dzisiejszej konstrukcji podatku Belki z tą planowaną nie ma większego sensu i byłoby równoznaczne z rozstrzygnięciem, co lepsze: nie mieć nic czy mieć coś, nawet w odległej przyszłości. Bezsprzecznie jest to ukłon w stronę obywateli i pomoc w zwiększeniu przyszłej emerytury. Zmieniając konstrukcję podatku, PO z jednej strony choć częściowo zrealizowałaby swoją przedwyborczą obietnicę zniesienia tego obciążenia, z drugiej dałaby impuls do rozwoju IKE, które na dziś należy uznać za dużą porażkę.

Jednak nawet jeśli zaprezentowany pomysł wszedłby w życie, nie może być jedynym posunięciem rządu. W rzeczywistości decyzja ta wymusi oszczędzanie w IKE, a idea III filaru opiera się w dużej mierze na dobrowolnym

i świadomym oszczędzaniu na przyszłą emeryturę. Dzisiejszy stan IKE jest bardzo dobrą miarą tego, jak wygląda świadomość finansowa Polaków. Niestety, nie najlepiej.

To ważne, że państwo chce zrezygnować ze swej daniny i przekazać ją obywatelom, by sami zdecydowali o wysokości swych oszczędności za kilkadziesiąt lat. Kolejnym ruchem powinna być propozycja systemowych działań, które pomogą wszystkim zainteresowanym w sposób świadomy podnosić kompetencje w inwestowaniu na rynku kapitałowym. Potęga procentu składanego dowodzi, że jeśli nawet przeciętny Kowalski będzie potrafił zwiększyć rentowność inwestowanego kapitału o 1 punkt procentowy rocznie, to w przypadku inwestowania przez dziesięć lat wynik, jaki osiągnie, może być lepszy o setki, a może i tysiące procent. ■